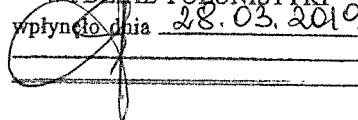


Prof. dr hab. Kazimierz Pawłowski  
Wydział Nauk Humanistycznych  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

UNIwersytet warszawski  
WYDZIAŁ POLONISTYKI  
wpłynęło dnia 28.03.2019,  


**Recenzja pracy doktorskiej p. mgr Agnieszki Wąsik**

***Kamienie szlachetne w łacińskich źródłach literackich: od Pliniusza Starszego do  
Izydora z Sewilli***

Doktorantka podjęła się trudnego dzieła i wymagającego różnych kompetencji, nie tylko ściśle filologicznych, a mianowicie „wielowymiarowej analizy świata małych cudów i wspaniałych wizji, świata kamieni szlachetnych” (cytat z rozprawy) w łacińskich źródłach literackich, 37 księgi *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego, wybranych ustępów *Collectanea rerum memorabilium* Solinusa i 16 księgi *Etymologii* Izydora z Sewilli.

Podany wyżej cytat pokazuje, z jaką pasją i z jakim zaangażowaniem emocjonalnym podeszła do swojej pracy naukowej Doktorantka, uruchamiając zarazem wszystkie swoje kompetencje badawcze, nie tylko filologiczne (choć badania filologiczne literackie legły u podstaw jej pracy), lecz również ściśle w zakresie mineralogii i gemmologii. W każdym razie widać wyraźnie, że Doktorantka włożyła w nią ogrom serca. Czytając jej rozprawę doktorską, można odnieść wrażenie, że to nie tylko efekt projektu naukowego, lecz również ogromnej fascynacji tematem, która zaczęła się dość wcześniej, już na studiach licencjackich pod okiem prof. Burlingi. Potem była kontynuowana na studiach magisterskich i zaowocowała przekładem części 16 księgi *Etymologii* Izydora z Sewilli, pod okiem tym razem prof. Szymańskiego, a następnie jeszcze - pracą nad tłumaczeniem 37 księgi *Historii naturalnej* Pliniusza.

Jest to praca rzeczywiście interdyscyplinarna, wymagająca bardzo różnych kompetencji, zarówno ścisłych, jak i filologicznych. Doktoranta potraktowała to bardzo poważnie. Studiowała gemmologię pod kierunkiem prof. Parafiniuka. Odbyła kwerendy w Muzeum Ziemi PAN, gdzie też konsultowała fachowe kwestie związane ze wspomnianym wyżej tłumaczeniem. Prowadziła też badania nad kamieniami szlachetnymi w czasie swoich pobytów zagranicznych, między innymi w USA (w Eskanazi Muzeum of Art), w Berlinie i w Budapeszcie (z tych naukowych wyjazdów, oprócz wiedzy merytorycznej na temat kamieni szlachetnych, mamy przepiękne ilustracje biżuterii wykonanej z tych kamieni). To sprawiło, że praca jest rzeczywiście interdyscyplinarna, bez wątpienia literaturoznawcza, ale wymagająca też dużych kompetencji językoznawczych i oczywiście ściśle mineralogicznych. Recenzowana

rozprawa potwierdza te kompetencje. Bardzo wyraźnie pokazuje, że jest wynikiem zarówno rzetelnych badań literackich i językoznawczych, jak i na ściśle empirycznych badań specjalistycznych nad samymi kamieniami (mineralogicznymi i gemmologicznymi), o których Doktorantka pisze w swojej rozprawie. Taką ścisłą wiedzę wykazała się w swojej rozprawie zwłaszcza w pierwszym rozdziale i ostatnim. Wykonała przy tym bardzo poważną pracę językoznawczą, związaną z nazewnictwem samych kamieni i opisami ich własności, co potwierdziła w załączonym tłumaczeniu 37 księgi *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego.

W pierwszym rozdziale Doktorantka zajęła się problematyką gemmologiczną i związanym z nią nazewnictwem, wykazując się ścisłą wiedzą specjalistyczną. To świadczy, że bardzo poważnie potraktowała interdyscyplinarność swojej pracy, choć oczywiście problematyka filologiczna jest wiodąca. Badania ścisłe (mineralogiczne i gemmologiczne), prowadzone z pełnym fachowym i metodologicznym zaangażowaniem, pełnią tu ważną, acz służebną rolę wobec zamierzeń filologicznych. Doktorantka prowadzi swoje empiryczne badania nad kamieniami w kontekście badanych przez siebie źródeł literackich i widać to w rozprawie już w pierwszym rozdziale.

Można powiedzieć, że jest to praca bez wątplenia literaturoznawcza, a jej efektem, oprócz merytorycznych rozdziałów samej rozprawy, jest wykonanie, na kanwie wszystkich wspomnianych wyżej badań, tłumaczenie części (paragrafów 6–15) 16 księgi *Historii naturalnej* Pliniusza. Uważam, że przekład podnosi wartość rozprawy. Jest to, można rzec, najbardziej widoczny, choć w pewnym sensie dodatkowy, efekt badań.

W pierwszym rozdziale Doktorantka porusza bardzo specjalistyczne zagadnienia, jak pomiar własności kamieni czy ich powstawanie. Analizuje ich różne rodzaje. Szczególnie ciekawie pisze o perłach, ich powstawaniu i rodzajach, odnosząc się zarówno do współczesnej gemmologii, jak i do Pliniusza.

Warto dodać, że pomimo ścisłego i specjalistycznego charakteru, rozdział, podobnie jak cała praca, napisany jest językiem jasnym i przejrzystym. Trzeba też zaznaczyć, że Autorka odwołuje się zawsze do oryginalnych, łacińskich źródeł (tym jej praca trochę góruje nad pracami wcześniejszych badaczy kamieni szlachetnych, którzy sięgając do dzieł starożytnych pisarzy, byli zmuszeni korzystać z literackich przekładów). To też pokazuje warsztat naukowy Doktorantki.

W drugim rozdziale Doktorantka analizuje dzieło Pliniusza Starszego. Przedstawia też samego Pliniusza Starszego, na podstawie listów jego siostrzeńca (Pliniusza Młodsze), w których Pliniusz Starszy jawi się nie tylko jako uczony mąż i zapalony badacz różnych zjawisk,

lecz również jako człowiek chętny do niesienia pomocy ludziom poszkodowanym wskutek erupcji Wezuwiusza w 79 r.

W dalszym ciągu drugiego rozdziału Autorka przedstawia charakter literacki *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego, opowiadając się za uznaniem jej encyklopedię, która tym różni się od wcześniejszym dzieł starożytnych tego rodzaju tym, że daje przegląd wszystkiego, od opisu świata do opisu podziemi. Szczególnie interesujący i wartościowy jest tu podrozdział o źródłach *Historii naturalnej* Pliniusza. Autorka opiera się głównie na swoich badaniach, ale sięga również do Münzera, który zauważył, że Pliniusz dopiera źródła „najlepiej dostosowane do omawianego przezeń tematu”. Doktorantka bada te zagadnienia w oparciu o sam tekst *Historii naturalnej* Pliniusza i wymienionych przezeń autorów. Pliniusz wymienia 40 autorów, których wykorzystał do tego, aby stworzyć 37 księgę. Autorka skrzętnie udowadnia, ile razy każdy z nich się pojawił w dziele Pliniusza, i stara się rozszyfrować autorów mniej znanych.

Podjmuje też trudny problem samodzielności twórczej Pliniusza. Opowiada się za uznaniem twórczego charakteru Pliniusza jako autora. Jej zdaniem (cytuje) „analiza 37 księgi pozwala dostrzec autonomię encyklopedysty (za jakiego go wcześniej uznała), jego temperament (naukowy) i bogatą wiedzę”, a „liczne osobiste wzmianki, którymi poprzeplatane są – jak pisze – charakterystyki kamieni szlachetnych, poświadczają, że Pliniusz podróżował i widział wiele z opisywanych obiektów”. Autorka tym samym przeciwstawiła się opinii Detlefsena, wydawcy *Historii naturalnej* z XIX wieku (wydawanej w latach 1886 – 1873) i autora kilku opracowań na jej temat, co dobrze świadczy o jej samodzielności badawczej.

W dalszej części z pasją analizuje opisy kamieni szlachetnych u Pliniusza i ich hierarchię. Zauważa, między innymi, pewne niekonsekwencje w podziale materiału u Pliniusza. Np. za nieuzasadnione uważa „odseparowanie”, jak pisze, niektórych białych kamieni, takich jak *ceraunia*, *iris*, *iritis* i *leros*, od innych białych kamieni.

W następnym rozdziale Autorka analizuje pozostałe źródła łacińskie, a mianowicie Solinusa i Izydora z Sewilli. Znając treść *Historii naturalnej*, zauważa przy tym, że „ogromną część *Collectanea rerum memorabilium* Solinusa stanowi wiedza zaczerpnięta z dzieła Pliniusza. Popiera swoje zdanie opisami kamieni u obu encyklopedystów.

Podobnie Izydor z Sewilli, którego *Etymologie* (XVI księgę, paragrafy 6-15) omawia w następnym podrozdziale, jest w dużej mierze, zdaniem Autorki, kompilatorem Pliniusza. Opierając się na swojej znajomości dzieła Pliniusza, zarzuca Izydorowi, że „nie wszystko jednak zna i rozumie” i stąd jej zdaniem biorą się, jak pisze, „niejasności” a nawet „nielogiczności” w jego przekazie. Zauważając te „niejasności” i „nielogiczności”, usiłuje znaleźć ich przyczyny. Zadaje pytanie: „czy zmiany dokonane na pierwotnym tekście, to

świadome działanie czy też efekt korzystania przez encyklopedystę z jakiegoś kodeksu pełnego interpolacji”. Dodaje, że późniejsi „edytorzy *Historii naturalnej* poprawiali ja właśnie na podstawie *Etymologii*”. Jako przykład podaje edycję Mayhoffa z 1897 r.

W sumie Doktorantka jest zdania, że źródłem Izydora był zarówno Solinus, jak i Pliniusz. Sugeruje przy tym, że „prawdopodobniej wiedza przekazywana w formie przetworzonej i skondensowanej przez Solinusa była dla Izydora jednak bardziej przystępna”. I stąd wzięły się wspomniane różnice.

Polemizując z Kingiem, który dopatruje się źródeł niektórych opisów w *Etymologiach* Izydora w greckim traktacie Epifaniusza, Doktorantka uważa, że bardziej prawdopodobnym źródłem Izydora był raczej Pliniusz i Solinus, aniżeli Epifaniusz.

Podobnie też odrzuciła inna hipotezę Kinga o następnym źródle Izydora, a mianowicie o tajemniczym dziele Ewaksa, równie tajemniczego króla Arabii. Według niej, „istnieje duże prawdopodobieństwo, że Awaks jest postacią fikcyjną, wymyśloną dopiero w średniowieczu”. Sugeruje zarazem, że Izydor mógł korzystać z tego, „co zasłyszał od lokalnych kupców czy kolekcjonerów”, i stąd mogły się wziąć w jego dziele ustępy niewiadomego pochodzenia.

Jak widać, Autorka wykazała się dużą samodzielnością badawczą. Nie przyjmuje łatwo koncepcji nawet uznanych badaczy.

Rozdział czwarty Autorka poświęca identyfikacji starożytnych kamieni wymienionych u Pliniusza. Pliniusz wymienia 333 nazwy różnych gatunków i odmian szlachetnych kamieni. Podaje dodatkowo ich zwyczajowe i lokalne nazwy.

Autorka na wstępie stwierdza, że pełna identyfikacja wszystkich kamieni nie jest możliwa, z wielu powodów. Głównym powodem jest to, że „dziś znamy ponad 4000 gatunków i kilka tysięcy odmian minerałów, a ich podziały oparte są na ich składzie chemicznym i budowie wewnętrznej”. Tymczasem „Pliniusz rozpoznaje minerały na podstawie ich cech zewnętrznych” (kolor, efekty optyczne, ciężar, czasem twardość, łupliwość i właściwości elektrostatyczne). Drugi powód tych trudności to język, który w ostatnich dwóch stuleciach został mocno sformalizowany. Dodatkowo, sama interpretacja niektórych opisów kamieni u Pliniusza jest bardzo problematyczna, co utrudnia ich identyfikację. Występują tu dość często terminy niejednoznaczne w swej wymowie. Poza tym pojawiają się nazwy kamieni, które, zdaniem Autorki, zapewne nigdy nie istniały. Inne z kolei uległy swoistej mitologizacji.

Pomimo tych trudności Autorka z pasją dokonuje próby identyfikacji minerałów Pliniusza. Opiera się na własnych analizach, ale korzysta również z prac współczesnych i dawnych badaczy, między innymi wspomnianego Kinga, którego przywołuje dość często, bynajmniej nie niewolniczo. Zadanie niełatwe i dość zagmatwane, a na dodatek dość mozolne

Autorka rozwiązuje sprawnie i z dużą pasją, zawsze trzymając się źródeł. Czasem, z powodu zbyt dużych wątpliwości, pozostawia sprawę nie do końca rozwiązana, jak w przypadku kamienia o nazwie *paederos*, dodając, że może to być „błady ametyst” albo odmiana opalu.

Rozprawę uzupełnia cenny przekład 37 księgi *Historii naturalnej*, zaopatrzony komentarzem w formie przypisów, który pokazuje warsztat filologiczny Doktorantki jako tłumacza, a zarazem biegłość w tłumaczonej materii. Znakomite uzupełnienie bardzo dobrej pracy doktorskiej.

Wniosek:

Z pełną odpowiedzialnością stawiam wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

